Jerzy Jakub Wieczorek: ***

od wielu lat

moje wiersze

rodzą się

i umierają

w odosobnieniu

nikt nie chce

kontaktu z ich

autorem

ojcem i katem

w jednej osobie

ani on młody

ani majętny

rozum postradał

gdzieś tam

przy oknie

teraz twoja kolej

mój czytelniku byś

poznał smak długich

samotnych dni nocy

i czarnych myśli

co z tego że

masz facebooka skype`a

to nie to samo

co tête-à-tête

przy lampce wina

danse macabre

w niczym nie przypomina

czułych pościelówek

gdzie ciało przy ciele

usta przy ustach

drżysz patrząc na ekrany

słysząc słowa i liczby

z nich spadające

a przecież

to dopiero początek

ten wiersz

teraz się rodzi

zanim umrze

ktoś go przeczyta

może nawet polubi

sars-cov-2 nic sobie

z tego nie robi

tańczy w swojej koronie

uśmiecha się stroi miny

i mówi do ciebie

memento mori

*

Kraków, 21 III 2020